Wydanie bezpłatne

Lublin24.pl

Magazyn portalu lublin24.pl

nr (5) 12 lipca 2022



Świdnik z nadzieją na śmigłowce

STRONA 3

AW149 dla polskiej armii

Marsz do woja!



Szeregowy Marciszewski

Przeszli szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. 22 osoby złożyły przysięgę.

STRONA 3

Kibice żużla chcą nowej areny zamiast „Estádio da Gruz”

Fani Motoru wyszli na ulicę.



STRONA 4

Pęd do broni. Strzelać każdy może



STRONA 6

Lublin: Po inwazji Rosji na Ukrainę liczba wydanych pozwoleń na broń wzrosła dwukrotnie.

Piłkarski Motor. „Mamy trzon drużyny”

Rozmowa ze Stanisławem Szpyrką, nowym trenerem drugoligowca.



STRONA 7

Stanisław Szpyrka

Zamiast tortu ze świeczkami... lody o smaku radia

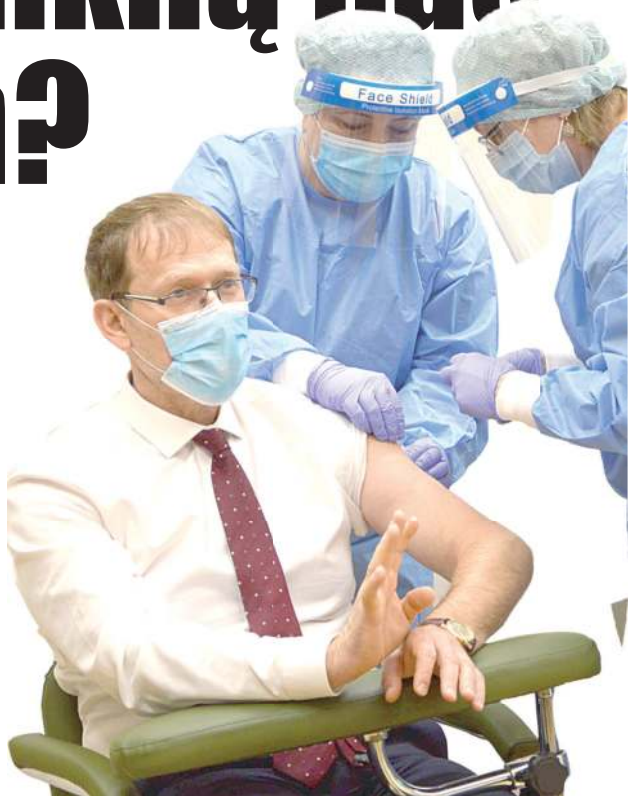
Radio Lublin świętuje Jubileusz 70-lecia.



STRONA 8

Nagły wzrost zakażeń koronawirusem w środku lata. Pojawił się niebezpieczny subwariant. „To początek szóstej fali”

Wirus kontratakuje. Znowu zamkną nas w domach?



Nowy subwariant koronawirusa jest przebiegły - wie, jak obejść nasz system odpornościowy.

Polacy szybko odzwyczaili się od restrykcyjnych obostrzeń.

- Powinien wrócić obowiązek noszenia maseczek w zamkniętych pomieszczeniach i środkach komunikacji - mówi prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie.

Według danych Ministerstwa Zdrowia, które obecnie ogranicza się do tygodniowych raportów - od 30 czerwca do 6 lipca odnotowano 4163 zakażenia, z czego 172 z województwa lubelskiego. W kraju zmarło z powodu samego COVID-19 pięć osób.

- Jeśli liczba nie przekroczy 5 tys. w skali całego kraju, nie będziemy podejmować żadnych kroków restrykcyjnych - zapowiedział Adam Niedzielski, minister zdrowia.

Epidemia poza kontrolą

Prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska zwraca uwagę na duży udział dodatnich wyników w ogólnej liczbie testów.

- Wzrost zakażeń wynosi 70 proc. tydzień do tygodnia. Te wartości daje się uchwycić nawet przy skromnym testowaniu. To, co mnie bardziej niepokoi, to zwiększający się udział dodatnich wyników testów wykrywających koronawirusa. Średnio dziennie testuje się w Polsce około 6 tys. ludzi, z czego ponad 1 tys. testów jest dodatnich. 18 proc. to jest duży udział. WHO wskazuje, że aby kontrolować epidemię, dodatnich testów nie może być więcej niż 5 proc. - podkreśla wirusolog.

Znacznego wzrostu hospitalizacji nie ma jeszcze w Klinice Chorób Zakaźnych w SPSK nr 1 w Lublinie.

- Nie widzimy w tym momencie dużo przypadków takiego czystego COVID-19. Najczęściej są to pacjenci z dodatnim testem, którzy mają dodatkowe choroby, hematoonkologiczne czy onkologiczne. To jest problem. Widzimy, że liczba zakażeń nieuchronnie rośnie w krajach Europy zachodniej, spodziewamy się tego samego u nas - mówi prof. Krzysztof Tomasiewicz, szef Kliniki Chorób Zakaźnych.

Nowy subwariant i brak szczepionek

Skąd wziął się tak nagły wzrost liczby zakażeń koronawirusem w środku lata?

- To przede wszystkim pojawienie się i dominacja niebezpiecznego subwariantu BA.5, który przetacza się właśnie przez zachodnią Europę i już prawdopodobnie doszedł do nas. Dlaczego niebezpiecznego? Ponieważ ze wszystkich dotychczasowych szczepów koronawirusa jest najszybciej rozprzestrzeniającym się i najskuteczniej unikającym odpowiedzi odpornościowej - wskazuje prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska.

Czy mamy do czynienia z początkiem szóstej fali zakażeń koronawirusem?

- Wszystko na to wskazuje: obserwowane wzrosty zakażeń oraz współczynnik reprodukcji wirusa, który wynosi 1,5. Wartość współczynnika powyżej 1 oznacza rozwijanie się epidemii - dodaje prof. Szuster-Ciesielska.

Czy grożą nam lockdowny?

- Na pewno lockdowny nam nie grożą. Nie mają one sensu, ponieważ część osób przechorowała COVID-19, część się zaszczepiła, więc wirus napotyka na jakąś ścianę odporności - uważa prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska. - Należałoby jednak wrócić do szerokiego testowania i informowania społeczeństwa poprzez codzienne statystyki. W potocznej narracji wydaje się, że albo pandemii nie ma, albo w zasadzie nie sprawia ona większego problemu, więc obostrzenia są niepotrzebne. Efekt będzie taki, że powrót do obostrzeń będzie dla nas, Polaków, bardzo trudny - dodaje wirusolog.

Dominik Smagała

Tak w 2020 roku prof. Krzysztof Tomasiewicz zachęcał do szczepień. Wirusolodzy przypominają jednak, że im więcej czasu upłynęło od ostatniej dawki szczepionki, tym mniejsza odporność. A na razie nowych możliwości ochrony przed nowym subwariantem wirusa w Polsce nie ma



Prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska
Katedra Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie

- Narażone na nowy subwariant i mające na niego stosunkowo słabą odporność są nawet osoby, które chorowały i które się zaszczepiły



Prof. Krzysztof Tomasiewicz
szef Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK nr 1 w Lublinie

Nie lekceważ „zwykłej grypy”

- Historia uczy, że w tym roku również grypa może wrócić w większej liczbie zakażeń. A grypy nie można bagatelizować, bo może zakończyć się śmiercią

- Powinien wrócić obowiązek noszenia maseczek w zamkniętych pomieszczeniach i środkach komunikacji

Więcej na portalu

Lublin24.pl

LBL

eprasa.pl 40003905eb

WASZE KOMENTARZE

Lublin24.pl

Drożej za autobus i trolejbus

Ireneusz:
Z czegoś trza utrzymać armię nierobów z ZTM i tabuny ekscelencji prezesów, kierowników, mistrzów i chyba pięciu tzw. związków zawodowych!
Barbara:
Muszą sobie odbić za darmowe wożenie Ukraińców.

Wraca koronawirus

Przemek: Coś wcześnie zaczęli w tym roku... Rok temu odpalali „falę" dopiero jesienią. A „obostrzenia" i cały ten kabaret zapewne wrócą. Tylko kwestia taka, czy znowu większość z nas ustawi się karnie w szeregu pod batutą Adasia - czy może się coś zmieni w końcu?
Maryla:
Oh, już się zaczyna...
Daniel:
No to lecimy z 15 falą 6 wariantu w 4 sezonie.

Więcej komentarzy na Lublin24.pl i Facebooku

STOPKA

Lublin24.pl

Redaktor naczelny
Jerzy Szubiela
tel. 516 019 186

Redaktor prowadzący portalu lublin24.pl
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Joanna Niećko
tel.: 696 943 236,
e-mail: joanna.niecko93@gmail.com
Paweł Puzio
Artur Toruń
Grzegorz Rekiel
Zbigniew Smółko
Mateusz Połynka

Dyrektor ds. promocji
Anna Sztal
tel: 603 920 910

Dyrektor działu reklamy
Anna Mokrzycka
tel.: 691 782 434,
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjaliści ds. reklamy
Agata Badziak
Monika Leszczyńska
Iza Wielgosz

Grafika
Jarosław Pałys

Adres redakcji
mail: redakcja@lublin24.pl
ul. Krakowskie Przedmieście
Skr. 127, 20-001 Lublin

Dyrektor programowy wydawnictwa
Dariusz Jędryszka
jedryszka@24wspolnota.pl

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

W życie weszły podwyżki cen biletów

Przejazdy autobusami i trolejbusami już droższe

Lublin: Zaczęły obowiązywać podwyżki cen biletów za przejazdy autobusami i trolejbusami. Bilety są droższe o ok. 11 proc.



Fot. ZTM Lublin

Powodem podwyżek cen biletów jest - według radnych - m.in. inflacja, wojna w Ukrainie i pandemia koronawirusa

W maju Rada Miasta Lublin przyjęła zmiany w cenniku biletów komunikacji miejskiej. Powodem jest m.in. inflacja, wojna w Ukrainie i pandemia koronawirusa.

W związku z tym 1 lipca weszły w życie podwyżki cen za przejazdy. Przykładowo: bilet jednoprzejazdowy normalny kosztuje 4,60 zł, a ulgowy 2,30 zł, bilet 15-minutowy odpowiednio 3 i 1,50 zł, 24-godzinny 13,20 i 6,60 zł.

Zmienił się też cennik biletów kupowanych za pośrednictwem aplikacji mobilnej LUBIKA, dzięki której można płacić za tyle przystanków, ile się przejedzie. Opłata np. za pierwszy przystanek, po zmianach i w przypadku biletu normalnego, wynosi 0,86 zł, a w przypadku ulgowego 0,43 zł.

Natomiast np. bilet 30-dniowy imienny pozwalający na jeżdżenie w 1 i 2 drugiej strefie kosztuje 188 zł (normalny) i 94 zł (ulgowy). Za taki bilet mniej zapłacą posiadacze Lubelskiej Karty Miejskiej, która uprawnia do zniżek. Dla takich osób przewidziano cenę 96 zł za normalny i 48 zł za ulgowy.

Utrzymanie komunikacji należy do zadań gminy i finansowane jest z budżetu Gminy Lublin.

„Należy podnieść, że budżet gminy Lublin na rok 2022 jest jednym z najtrudniejszych do zbilansowania w całej historii samorządu. Wynika to z niekorzystnych zmian makroekonomicznych (niezależnych i niepożądanych przez samorządy), wprowadzonych w systemie podatkowym od 2019 r. oraz w ramach tzw. Polskiego Ładu. Tylko z tytułu wpływów z udziałów w PIT ubytek dochodów miasta wyniesie w 2022 r. według szacunków Ministerstwa Finansów ok. 147 mln zł (przy planowanej przez Ministerstwo Finansów tylko częściowej rekompensacie w formie dodatkowej subwencji w wysokości 82 mln zł)" - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Joanna Niećko

Maturę zdało 83 proc. Jak wypadli uczniowie z Lublina i powiatu lubelskiego?

Lublin: 83 proc. uczniów w Lublinie zdało maturę, a 43 proc. w powiecie lubelskim - takie są wstępne wyniki matur, które podała Okręgowa Komisja Egzaminacyjna.

W całym kraju maturę zdało 78,2 proc. osób przystępujących do egzaminu - uczniowie musieli zdać trzy pisemne egzaminy na poziomie podstawowym, czyli język polski, nowożytny i matematykę. Z każdego musieli uzyskać co najmniej 30 proc. Dodatkowo każdy maturzysta musiał podejść do jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym.

W województwie lubelskim matury najlepiej wypadły w liceach ogólnokształcących, gdzie zdało 84 proc. osób. W technikum zdało 66 proc., a w szkołach branżowych - 10 proc.

W Lublinie maturę zdało 83 proc. uczniów. Maturzyści zdali egzamin z języka polskiego na poziomie średnio 59 proc., z matematyki - 61 proc., a z języka angielskiego, który jest najczęściej wybierany jako nowożytny - 79 proc.

Z przedmiotów na poziomie rozszerzonym najlepiej wypadła biologia - 47 proc., a najgorzej wiedza o społeczeństwie - 41 proc.

Z kolei w szkołach w powiecie lubelskich zdało 43 proc. osób. Średni wynik z j. polskiego to 37 proc., z j. angielskiego o 55 proc., a z matematyki - 37 proc.

Natomiast w przypadku przedmiotów rozszerzonych najlepiej wypadła historia - 37 proc., a najgorzej fizyka - 12 proc.

Joanna Niećko

Co, gdzie, kiedy?

„Tour de Lubelskie"
16, 17, 23, 24 lipca 2022
To cykl rajdów rowerowych. Szczegóły: promocja.lubelskie.pl

Lublin Jazz Festiwal
11-17 lipca 2022
Jazz na najwyższym światowym poziomie. Zobaczymy m.in. wyjątkowy kwartet Stanisława Sojki. Szczegóły: lublinjazz.pl

XII Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera
14-28 lipca 2022
Lublin i Lubelszczyzna były ulubionymi miejscami akcji opowiadań laureata literackiej Nagrody Nobla - Izaaka Baszewisa Singera. Dzięki jego opowiadaniom znane są w całym świecie nazwy takich miast, jak Tyszowce, Szczebrzeszyn, Józefów, Biłgoraj czy Lublin.

Wakacyjna linia turystyczna zabytkowymi pojazdami komunikacji miejskiej
17, 24, 31 lipca 2022
W tym roku trasa będzie obsługiwana przez autobus Gutek i trolejbus Skoda. Szczegóły: ztm.lublin.eu

Niezwykły spacer przez wieki
15, 22, 29 lipca 2022
Trasa spaceru poprowadzi od Wieży Trynitarskiej poprzez urokliwe uliczki lubelskiego Starego Miasta, aż do kościoła pw. św. Wojciecha, gdzie uczestnicy będą mogli podziwiać ołtarze przeniesione tam z Kaplicy Świętej Trójcy. W programie wydarzenia przewidziana jest także degustacja lubelskich specjałów.

Spacer trasą „Poematu o mieście Lublinie" Józefa Czechowicza
13 lipca 2022
Niczym Józef Czechowicz, w pierwszą lipcową pełnię wyruszmy na spacer lubelskimi uliczkami. Może w fasadach kamienic, w szumie wiatru czy muzyce ulicznych grajków uda nam się odnaleźć ślady samego poety?

Tajemnice i legendy Starego Miasta
lipiec 2022
Lubelski oddział PTTK zaprasza na zwiedzanie miasta z przewodnikiem.

Uroczy Lublin - wystawa fotografii
Do 31 sierpnia 2022
W galerii Okna Miejskiej Biblioteki Publicznej będzie można obejrzeć prace członków facebookowej grupy „Uroczy Lublin".
Lublin24.pl poleca

Tamara Łempicka - kobieta w podróży
lipiec 2022
Obrazy Tamary Łempickiej, jednej z największych artystek XX wieku, nazywanej baronową z pędzlem, można ciągle oglądać w Muzeum Narodowym w Lublinie. Obrazy prezentowane na wystawie pochodzą z polskich publicznych i prywatnych kolekcji oraz muzeów znajdujących się m.in. we Francji.

Carnaval Sztukmistrzów
28 – 31 lipca 2022
Carnaval Sztukmistrzów to czas wielkich widowisk z pogranicza teatru i nowego cyrku, którego sceną jest przestrzeń miasta. W różnych miejscach Lublina będzie można spotkać ulicznych performerów, muzyków, żonglerów, ekwilibrystów, kuglarzy... Więcej informacji na sztukmistrze.eu

Irena Jarosińska – Portrety
lipiec 2022
Plenerowa wystawa w Zaułku Hartwigów zapozna spacerowiczów z twórczością Ireny Jarosińskiej. Wśród fotografowanych przez nią postaci można będzie zobaczyć m.in. Sławomira Mrożka czy Mirona Białoszewskiego

Andrzej Pągowski - Wajda na nowo
lipiec 2022
Centrum Spotkania Kultur po raz kolejny udostępnia kolekcję plakatów do wszystkich filmów reżysera Andrzeja Wajdy. Na potrzeby wystawy utworzono nowe plakaty, których autorem jest Andrzej Pągowski, grafik, malarz i społecznik.
Lublin24.pl poleca

Wypad za miasto na Kazimiernikejszyn
13 - 17 lipca 2022
Kazimiernikejszyn, czyli muzyka, odpoczynek, rekreacja, radość i piękno Kazimierza Dolnego. Koncerty odbywają się w Kamieniołomach. Strefy i Przygody rozsiane są po całym mieście i okolicach. Bezspinkowe poruszanie się ułatwi Wam festiwalowa Dobra Mapa oraz festiwalowa aplikacja mobilna.

W SKRÓCIE

Matura na 83 procent
83 proc. uczniów w Lublinie zdało maturę, a 43 proc. w powiecie lubelskim - takie są wstępne wyniki matur, które 4 lipca podała Okręgowa Komisja Egzaminacyjna. W całym województwie lubelskim najlepiej wypadli absolwenci liceów.

W całym kraju zdało 78,2 proc. osób.

Domki, hotele i schrony dla zwierząt
W Lublinie pojawią się nowe schronienia dla drobnych zwierząt: domki dla jeży, hotele dla owadów oraz schrony dla nietoperzy.

Kupiono 80 domków dla jeży, 70 hoteli dla owadów oraz 320 schronów dla nietoperzy. Dodatkowo, z myślą o wsparciu ptaków w zimie, miasto nabyło 200 karmników oraz tabliczki z zasadami ich dokarmiania. Zakup sfinansowano w ramach projektu VIII edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Lublin „Lublin przyjazny zwierzętom".

Europa doceniła wynalazców z Politechniki



Fot. Politechnika Lubelska

Hydros i jego konstruktorzy z Politechniki Lubelskiej

Hydros, czyli pojazd wodorowy zbudowany przez studentów Politechniki Lubelskiej, wystartował w międzynarodowych zawodach Shell Eco-Marathon.

Zawody Shell Eco-Marathon odbyły się na przełomie czerwca i lipca na torze Circuit Paul Armagnac w Nogaro we Francji. Zwycięża drużyna, której pojazd może pokonać najdłuższy dystans na ekwiwalencie jednego litra paliwa lub jednej kWh. Lubelski bolid uplasował się na 5 pozycji w Europie i 1 miejscu w Polsce w kategorii pojazdów prototypowych o napędzie wodorowym.

Brudy z rury wydechowej
Policja skontrolowała samochody pod kątem emisji spalin. Kilku kierowców straciło dowody rejestracyjne i dostało mandaty.

- W trakcie kontroli sprawdzonych zostało 9 pojazdów. Jak się okazało, aż w 5 przypadkach przekroczone zostały limity dopuszczalnej emisji spalin. Rekordzistą był kierowca busa marki mercedes. W jego przypadku urządzenie pomiarowe wskazało blisko 8-krotne przekroczenie dopuszczalnych norm - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

LBL

eprasa.pl 40003905eb

W SKRÓCIE

Lubelskie śmieci w kraśnickich rękach

Miasto wybrało firmę, która będzie odbierać śmieci od mieszkańców kilku dzielnic.

W związku z rozstrzygnięciem przetargu, odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych w sektorze VI od 1 lipca jest realizowane przez spółkę Ekoland z Kraśnika. Sektor VI to takie dzielnice jak: Konstantynów, Sławinek, Szerokie, Rury.

30 kierunków podyplomowych na KUL

Zaczęła się rekrutacja na studia podyplomowe na KUL. Uczelnia oferuje blisko 30 kierunków, m.in. Realizacja obrazu filmowego i telewizyjnego, Executive Master of Business Administration, Zarządzanie firmami rodzinnymi – skuteczny sukcesor.

Naukę mogą podjąć absolwenci studiów I i II stopnia oraz studenci ostatniego roku jednolitych studiów magisterskich.

Nowa szefowa Wydziału Inwestycji i Remontów



Fot.UM Lublin

Agnieszka Pawelec, nowa szefowa Wydziału Inwestycji i Remontów

Została nią Agnieszka Pawelec. Poprzedni szef, Tadeusz Dziuba, przeszedł na emeryturę.

Z kolei zastępczynią dyrektora ds. infrastruktury komunalnej i remontów została Marzena Jonak, dotychczasowa kierownik referatu. Funkcję zastępczyni dyrektora pełnić będzie nadal Marzena Szczepańska.

Ratusz nadal bez windy

W Ratuszu nie będzie windy, o której montaż apelował Stanisław Kieroński z Rady Miasta Lublin. - Obecnie dostęp do budynku dla osób starszych, niepełnosprawnych z dysfunkcją narządu ruchu i wzroku jest bardzo utrudniony, a czasami wręcz niemożliwy - argumentował Kieroński. - W budżecie Miasta Lublin na 2022 rok nie ma środków na realizację powyższego zadania - odpowiedział Artur Szymczyk, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

Poprawią skrzyżowania na Felinie

Miasto przygotowuje się do przebudowy dwóch skrzyżowań. Prace obejmą rozwidlenie ulic w dzielnicy Felin. Ogłoszony przetarg dotyczy budowy sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic: Franczaka „Lalka", Skalskiego i Jagiellończyka. Do tego planowana jest też przebudowa zbiegu al. Witosa z ul. Doświadczalną.

LBL

Marsz do woja! Zasadniczo i dobrowolnie

To pierwsze osoby, które przeszły szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w 19. Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej. W piątek, 8 lipca, przysięgę złożyły 22 osoby.

- Ci młodzi ludzie są wzorem dla innych z tego rocznika. W związku z wprowadzeniem Ustawy o obronie ojczyzny pojawiła się nowa możliwość: dobrowolna zasadnicza służba wojskowa. Przychodzą sami ochotnicy, którzy podstawową wiedzę nabyli w szkołach średnich, a tu doskonaliliśmy podstawowe umiejętności wyszkolenia bojowego - mówi ppłk Robert Hupka, zastępca komendanta ośrodka szkolenia podstawowego klas mundurowych.

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa jest skierowana dla chętnych, którzy nie pełnili jeszcze służby wojskowej, a chcieliby przejść szkolenie wojskowe i w przyszłości zasilić rezerwy lub wstąpić do armii zawodowej.

- Od początku interesowałem się wojskiem. Podziwiałem żołnierzy w filmach, na defiladach, podczas uroczystości. Gdy wybierałem szkołę średnią zdecydowałem się na klasę wojskową. Uczyłem się w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Siedlcach. Po maturze postanowiłem podjąć dobrowolną służbę, żeby już teraz zostać wojskowym - mówi szeregowy Marciszewski.

- Napaść Rosji na Ukrainę nie miała znaczenia przy mojej decyzji. Jeżeli ojczyzna nas wezwie, jesteśmy gotowi do podjęcia wyzwania - deklaruje.

Zgodnie z zapisami ustawy o obronie ojczyzny, wprowadzenie nowego rodzaju służby ma pozwolić na zwiększenie liczebności armii i skuteczne prowadzenie szkolenia rezerw.

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa to dwa etapy: 28-dniowe szkolenie podstawowe i trwające do 11 miesięcy szkolenie specjalistyczne, połączone z wykonywaniem obowiązków na stanowisku służbowym w jednostce wojskowej.



Szeregowa Angelika Cegiełka: Czuję satysfakcję, że wytrzymaliśmy. Nie było lekko. Wszyscy mocno pracowali na to, by dotrwać do przysięgi

- Czuję satysfakcję, że wytrzymaliśmy. Nie było lekko. Wszyscy mocno pracowali na to, by dotrwać do tej przysięgi. Przez pierwsze dni szkolono nas z taktyki. Krótkie skoki, rzut granatem, maskowanie. Zajęcia z medykami. Następnie doskonalenie strzelania, część z nas pierwszy raz miała styczność z ostrą amunicją. Tak było w moim przypadku - przyznaje szeregowa Angelika Cegiełka.

- Rozpiera mnie duma, cieszę się, że syn wstąpił do służby. Tym bardziej, że chce iść do szkoły oficerskiej. To dla niego początek, mógł w 19. Brygadzie Zmechanizowanej zobaczyć, jak to wygląda - mówi Grzegorz Kluczek, ojciec jednego z szeregowych.

- Syn chce przedłużyć tradycje rodzinne. Wie z opowieści, jak wygląda wojsko. Ja jestem żołnierzem i jestem świadomy tego, co za tym idzie.

Dominik Smagała

Droga do munduru

By przystąpić do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej należy mieć ukończone 18 lat i polskie obywatelstwo. Wymagane są też niekaralność za przestępstwo umyślne, nieposzlakowana opinia, wykształcenie podstawowe oraz zdolność fizyczna i psychiczna do pełnienia służby wojskowej. Wniosek o powołanie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej można złożyć przez internet na portalu rekrutacyjnym Wojska Polskiego.

Wojsko otrzyma 32 śmigłowce

AW149 przylecą do polskiej armii



Fot.Leonardo

AW149 to wielozadaniowy śmigłowiec wojskowy zdolny do realizacji lotów w dzień i w nocy

Dostawcą będzie włoska firma Leonardo, właściciel PZL Świdnik. Pierwsze maszyny trafią do armii z Włoch, kolejne być może będą finalnie składane w Świdniku.

1 lipca 2022 r. wicepremier i szef resortu obrony narodowej zatwierdził umowę na dostawę wielozadaniowych śmigłowców typu AW149 dla Lotnictwa Wojsk Lądowych.

Związki Zawodowe z PZL Świdnik z wielka nadzieją przyjęły rządowy kontrakt na rekordową kwotę 8,25 miliarda złotych.

– Ponieważ kontrakt ma być realizowany latach 2023-2029, to zapewne pierwsze maszyny będą dostarczane z włoskiej fabryki. Mamy nadzieję, że kolejne maszyny będą już składane na linii montażowej w Świdniku – mówi Jan Siedlecki, szef Związku Zawodowego Metalowcy w PZL Świdnik.

– Nie znamy szczegółów tego kontraktu, bo jest objęty klauzulą tajności MON. Po zdjęciu tej klauzuli rozpoczniemy z zarządem rozmowy na temat finalnej linii montażowej w Świdniku – dodaje Andrzej Kuchta z NSZZ „Solidarność".

Kontrakt zatwierdzony przez MON przewiduje dostawę 32 śmigłowców AW149 wraz z pakietem logistycznym. Dostawy śmigłowców zostaną zrealizowane w latach 2023-2029.

pp

R E K L A M A

Wakacyjna obniżka cen!

4 PORY ROKU OSIEDLE

Do końca wakacji niższe ceny mieszkań w Świdniku. Od 6100 zł/mkw.

Inwestycja zrealizowana - z pozwoleniem na użytkowanie. Mieszkania gotowe do przekazania!

TTS development

www.ttsdevelopment.pl

tel. 730 608 312



eprasa.pl 40003905eb

W SKRÓCIE

Europejska Stolica Młodzieży

W pojazdach komunikacji miejskiej pasażerowie usłyszą zapowiedzi głosowe promujące Europejską Stolicę Młodzieży. Lublin jest pierwszym miastem w Polsce, które dostało ten tytuł. Do końca 2023 roku na terenie całego miasta będzie można usłyszeć sześć różnych zapowiedzi w języku polskim i angielskim. Będą to m.in. takie hasła jak: To jest nasza Europejska Stolica Młodzieży, Lublin 2023; W 2023 roku to my, młodzi, przejmujemy klucze do miasta!; Następny przystanek: Europejska Stolica Młodzieży 2023 Lublin. Komunikaty będzie można usłyszeć w okolicach uczelni, centrum miasta, dworca PKS oraz w poszczególnych dzielnicach Lublina.

Menadżer Śródmieścia



Łukasz Bilik został menadżerem Śródmieścia

Śródmieście ma nowego menadżera, którym został Łukasz Bilik z Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Jako menadżer Śródmieścia ma zadbać o wizerunek Starego Miasta oraz estetykę deptaka i jego okolic.

Przybyło nam 20 obywateli

Ponad 20 osób dostało w Lublinie akty nadania obywatelstwa polskiego. Są to osoby pochodzące z Ukrainy, Izraela. Białorusi, Litwy, Bułgarii, Boliwii i Stanów Zjednoczonych.

Suski idzie

Prawo i Sprawiedliwość będzie mieć w każdym województwie pełnomocników okręgowych. Każdemu przydzielono poszczególne powiaty. Lublinem zajmie się radny miejski Piotr Breś. Województwo też będzie miało pełnomocnika PiS - tzw. opiekuna. Lubelskim zajmie się poseł Marek Suski.

Al. Andersa poczekają na remont

Miasto nie wyremontuje al. Andersa, o co apelował m.in. radny Adam Osiński. Andrzej Wojewódzki - sekretarz Miasta Lublin poinformował, że koszty wykonania remontu nawierzchni Andersa znacząco przekraczają obecne możliwości finansowe miasta.

Medycyna na KUL

Jednolite studia magisterskie o profilu ogólnoakademickim na kierunku lekarskim, będą mogły zostać utworzone przez KUL. Uczelnia dostała zgodę Ministra Edukacji i Nauki oraz pozytywne rekomendacje Polskiej Komisji Akredytacyjnej i Ministra Zdrowia.

Kibice żużla chcą nowej areny zamiast „Estádio da Gruz”



Fot. Paweł Puzio

Kibice chcą nowego stadionu

Lublin: Kibice wyszli na ulicę. Żądają przyspieszenia prac przy projekcie budowy nowego stadionu żużlowego. Prezydent Krzysztof Żuk szuka pieniędzy na inwestycję. A potrzeba aż 200 milionów złotych. Na trybunach nowej areny mogłoby zasiąść od 17 do 20 tysięcy widzów. Obecny, przy al. Zygmuntowskich (Z5), mieści niespełna 10 tysięcy.

– Motor, Motor, Motor... – huknęło kilkuset kibiców podczas manifestacji na palcu Litewskim. Fani „czarnego sportu” zgromadzili się, aby zamanifestować swoje poparcie dla budowy nowego stadionu żużlowego.

– Mamy piękne wizualizacje zadaszonego wielofunkcyjnego obiektu, ale oczekujemy takiego tempa prac, które pozwoliłyby dojść do punktu, którym będzie kosztorys i projekt budowlany. Ten pozwoli o ubieganie się o środki zewnętrzne, bo te są na pewno niezbędne, by ten stadion powstał. Z jednej strony pokazujemy pełne poparcie dla inwestycji, z drugiej – zniecierpliwienie – mówi Konrad Koperwas, kibic żużlowego Motoru, uczestnik manifestacji zorganizowanej przez Stowarzyszenie Lubelskich Kibiców Speedway Euphoria.

Mało miejsca

Bolączką obecnego obiektu, nazywanego przez kibiców „Estádio da Gruz” lub Z5, pamiętającego czasy prosperity FSC , jest zbyt mała pojemność.

– Wiele osób nie może oglądać meczów na żywo, bo bilety rozchodzą się na pniu, a do wbicia pierwszej łopaty pod budowę nowego obiektu jeszcze daleko. Cały czas jesteśmy na etapie formalnym wyboru firmy, która zaprojektuje stadion – dodaje Konrad Koperwas.

– Wprawdzie bardzo lubię komentatorkę redaktora Tomka Dryły, ale wolę żużel na żywo. Niestety, ani razu nie udało mi się kupić biletu. Zamiast melodii silników i aromatu spalonego metanolu, mam protezę w postaci telewizora – dodaje pan Jerzy z Lublina.

Kibice mają dość wyścigu po bilety na mecze żużlowe.

– Mamy topową drużynę i stadion z przeszłości. Nawet 1-ligowy Orzeł Łódź ma lepszy obiekt – dodaje pan Jerzy.

Budowa to proces

Rada Miasta w 2021 roku przyjęła projekt zmiany planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Krochmalnej, umożliwiający lokalizację zadaszonego stadionu wielofunkcyjnego z funkcją obiektu żużlowego we wskazanym przez miasto miejscu.

O konkretne kroki i terminy związane z budową nowego stadionu zapytaliśmy Ratusz.

– Każda inwestycja to proces, na który składają się nie tylko prace stricte budowlane, ale również przygotowanie inwestycji pod kątem formalnym i projektowym. Termin zakończenia realizacji inwestycji będzie wskazany w umowie z wykonawcą robót budowlanych. Dla tak dużych inwestycji cały proces liczony jest w latach i aktualnie on już trwa. Dzisiaj jesteśmy na etapie wyłonienia projektanta nowego wielofunkcyjnego obiektu – odpowiedziała nam Joanna Stryczewska z Biura Prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

O kontrakt na zaprojektowanie nowego stadionu ubiegały się trzy biura projektowe. Dwa odpadły ze względów formalnych.

– Jedynym uczestnikiem postępowania, który spełnił nasze wymogi, jest konsorcjum firm KAVOO INVEST z Poznania i Sybilski, Wesoły and Partners Constructions z siedzibą we Wrocławiu.

Ratusz zarezerwował na dokumentację projektową sumę 7 milionów 626 tys. zł. Konsorcjum firm zaproponowało kwotę niespełna 7 mln 422 tys. zł.

– Przypomnę, że prace nad projektem Areny Lublin zaczęły się w 2011 roku. Z budową ruszyliśmy w grudniu 2012 roku i trwała ona blisko dwa lata, bo pierwszy mecz na stadionie odbył się 9 października 2014 roku. Cały proces projektowo-inwestycyjny zajął więc trzy lata, a na budowę Areny mieliśmy unijne dofinansowanie. Teraz zaś musimy poszukać źródła finansowania na budowę wielofunkcyjnego obiektu sportowego z funkcją żużlową. Chciałbym, żeby kibice wiernie wspierający lubelskich żużlowców mieli tego świadomość – wyjaśnia prezydent.

Kasa, misiu, kasa

Skoro wsparcie unijne jest niedostępne, kto wspomoże finansowo ten projekt?

– Brane są pod uwagę różne możliwe scenariusze finansowania realizacji inwestycji poprzez pozyskanie dofinansowania m.in. z programów rządowych, z Ministerstwa Sportu, czy w formie partnerstwa publiczno-prywatnego. Decyzja dotycząca ostatecznego modelu finansowania budowy stadionu zapadnie na późniejszym etapie, po opracowaniu projektów obiektu – odpowiada Joanna Stryczewska.

Według wstępnych obliczeń budowa stadionu żużlowego może kosztować 200 milionów złotych.

Są to tylko szacunki.

– Dopiero dokumentacja projektowa wraz z kosztorysami wskaże wartość prac inwestycyjnych. Prognozowanie kwot bez aktualnych wyliczeń, w sytuacji tak dynamicznych zmian cen towarów i usług budowlanych oraz postępującej inflacji, byłoby obarczone dużym błędem – dodaje Stryczewska.

Senator Jacek Bury na manifestację kibiców podjechał hulajnogą elektryczną.

– Moim zdaniem optymalnym rozwiązaniem byłaby gruntowna przebudowa stadionu przy al. Zygmuntowskich. Na budowę nowego, miasto nie ma pieniędzy – skwitował polityk Polski 2050.

A może jednak Z5?

Na to jednak nie ma już szans, bo plan Ratusza zakłada że, stadion przy al. Zygmuntowskich będzie obiektem treningowym.

– Przypomnę, że lokalizacja stadionu w rejonie ul. Krochmalnej była poddana szerokiej analizie, gdzie od początku pod uwagę były brane dwa warianty, czyli zakup gruntów bądź przebudowa stadionu przy al. Zygmuntowskich, co łączyłoby się z koniecznością czasowej adaptacji stadionu Arena Lublin na potrzeby rozgrywania meczów żużlowych w okresie przebudowy obiektu, albo zaniechanie organizacji zawodów żużlowych w Lublinie na czas realizacji inwestycji. Po przeanalizowaniu dokumentacji, potrzeb i możliwości, zapadła decyzja o wycofaniu się z realizacji stadionu przy Al. Zygmuntowskich, także z uwagi na to, że przebudowa starego obiektu wyłączyłaby go na dwa lata z użytkowania – dodaje Stryczewska.

– Przede wszystkim budowa nowego stadionu może się toczyć niezależnie od rozgrywek na obecnym obiekcie, a później pozwoli na płynną przeprowadzkę. Wybrana przez miasto działka pozwoli też na większą swobodę architektoniczną, nie występują tam ograniczenia znane z lokalizacji przy al. Zygmuntowskich – dodaje Konrad Koperwas i dodaje:

– Stadion będzie wizytówką miasta, bo taką jest też obecnie klub żużlowy i jego kibice. Będą mogły odbywać się tu prestiżowe turnieje Speedway Grand Prix, co będzie wymierną promocją dla Lublina – podkreśla Koperwas.

Paweł Puzio

LBL

Liczby i funkcje

Nowy stadion ma pomieścić od 17 do 20 000 kibiców. Tor żużlowy będzie miał długość 340-370 metrów. Obok mają powstać magazyny, garaże i pomieszczenia gospodarcze. Poza zawodami żużlowymi, na nowym obiekcie mogły się odbywać także najważniejsze mecze innych dyscyplin, w tym koszykówki, siatkówki czy piłki ręcznej.

Byłby wykorzystywany również do organizowania koncertów i innych imprez masowych.



Fot. UM Lublin

Pierwsza wizualizacja nowego stadionu żużlowego. Na trybunach nowej, zadaszonej areny mogłoby zasiąść od 17 do 20 tysięcy widzów



Konrad Koperwas
kibic żużlowego Motoru
- Stadion będzie wizytówką miasta, bo taką jest też obecnie klub żużlowy i jego kibice

eprasa.pl 40003905eb

Historia

Człowiek, który był Lublinem

Dzisiaj zaczyna się w tym miejscu plac Zamkowy. Jest kamienica, siedziba banku. 200 lat temu biegła tędy ulica Szeroka, największa i najdłuższa w całym Żydowskim Mieście na Podzamczu. Pod numerem 28 mieszkał zaś Izrael Izchak Horowitz, Widzący z Lublina, Lubliner albo po prostu - Lublin.

Przedwojenny Lublin... W zasadzie były to dwa miasta: chrześcijańskie i żydowskie. Śladem po granicy jest dzisiaj Brama Grodzka - ta wychodząca w kierunku Zamku. Stara forteca oklejona była z każdej strony chatynkami żydowskiej biedoty, między którymi królowała potężna synagoga Maharszala. Wśród mieszkańców byli też tacy, którzy - mimo że ich rodziny przywędrowały tu np. z Hiszpanii 500 lat wcześniej - dalej nie mówili po polsku, bo i Polaków w zasadzie nie spotykali. Żydzi nie mogli osiedlać się w chrześcijańskiej części miasta, chrześcijanie w żydowskiej. Jedni i drudzy zresztą niespecjalnie chcieli.Dziś tego żydowskiego miasta i jego ulic nie ma, nawet jeśli znajdziemy na mapie te same nazwy, przebiegają one inaczej.

Najjaśniejsza gwiazda

Urodził się około 1745 roku w Józefowie koło Biłgoraja w rodzinie rabina, więc możliwość studiowania ksiąg miał od dzieciństwa. Urzekła go jednak droga chasydzka, świeża, pociągająca, dynamiczna. Przez dłuższy czas szukał sobie miejsc na świecie. Najpierw osiadł w podlubelskiej Wieniawie (wtedy była to oddzielna miejscowość), po kilku latach zaś przeniósł się na Szeroką 28.

I tutaj zdobył sławę. Przydomek Widzącego (Jasnowidza, Ha-Choze mi-Lublin) związany był z darem przepatrywania świata z końca w koniec: wydarzenia, które miały miejsce w odległości setek mil, Horowitz widział tak, jakby działy się przed jego nosem.

Ponieważ, abstrahując od podłej kondycji świata, jest to stan dość męczący, miał uprosić Najwyższego i ten zawęził mu pole widzenia do zaledwie stu mil. Dodatkowo Lubliner potrafił rozpoznać wszystkie sprawy, zmartwienia i problemy stającego przed nim człowieka, wpatrując się jedynie w jego czoło i oczy. Popatrzył i już wiedział, z czym się do niego przychodzi.



Fot.Comic/Wikipedia

Macewa Widzącego z Lublina. Grób znajduje się na starym cmentarzu żydowskim. Jest celem pielgrzymek chasydów, którzy, podobnie jak dzieje się to w Kocku, Leżajsku, Rymanowie czy Łańcucie, przy grobie cadyka zostawiają karteczki z prośbami o załatwienie czegoś u Najwyższego. Azriel Horowitz, Żelazna Głowa, leży dwie alejki dalej

Jeżeli dodamy do tego moc uzdrawiania chorób ciała i zmartwień duszy, a także możliwość uwalniania od trudów dalszej wędrówki dusz zmarłych, zrozumiemy, dlaczego na Szeroką waliły tłumy z połowy chasydzkiej Europy.

Być może byłoby pewną przesadą stwierdzenie, że w pierwszej dekadzie XIX wieku był najwybitniejszym myślicielem, teologiem i nauczycielem ruchu chasydzkiego. Z całą pewnością był jego najjaśniejszą gwiazdą.

Do karczmy incognito

Ponadto wiedzieć trzeba jedno: był mężczyzną wysokim, przystojnym, obdarzonym pięknym głosem, ogromną charyzmą i dużym urokiem osobistym. Chasydzki ludek lgnął do niego, albowiem w otoczeniu Lublinera zawsze było dość wesoło.

Często przytaczana jest jego teoria (często na Szerokiej potwierdzana praktyką), że w spirytusie są cząstki boskości i rolą męża świętego jest przywołać je na ten świat.

Opowiada Martin Buber, że Lubliner potrafił incognito wybrać się do karczmy, by nierozpoznany siedzieć wśród furmanów i nosiwodów, chcąc przy stole przekonać się, co naprawdę siedzi w ich sercach.

Największym lubelskim oponentem Widzącego był rabin Azriel Horowitz: pobożny, świetnie wykształcony, bardzo uczciwy i szanowany przedstawiciel tradycyjnego nurtu judaizmu. Jego zwolennicy twierdzili, że przydomek „Żelazna Głowa" związany jest z uczonością i rozumem, chasydzi mówili zaś o upartości i zbytnim, ich zdaniem, konserwatyzmie religijnym.

- Nie rozumiem, dlaczego ci ludzie przychodzą do ciebie, a nie do mnie - miał kiedyś powiedzieć Widzącemu.

- Wiesz, ja też w gruncie rzeczy tego nie rozumiem. I myślę, że oni przychodzą właśnie dlatego do mnie, że ja się temu dziwię - usłyszał w odpowiedzi.

Oko cadyka

Profesor Władysław Panas w cudownej książeczce „Oko Cadyka":

„Więc w Lublinie na ulicy Szerokiej 28 mieszkał Lublin. Był cadykiem, czyli sprawiedliwym, i skupiał wokół siebie chasydów, czyli pobożnych. Był jednym z największych cadyków w całej historii chasydyzmu. A cadyk - mówiąc krótko i pozostawiając zupełnie na boku fenomen chasydyzmu i fenomen samego cadyka - dla swoich chasydów jest, jak najdokładniej, Axis Mundi, środkiem świata, kimś, kto z racji swojej świętości stoi najbliżej Boga, ma z Bogiem najlepszą i najskuteczniejszą komunikację"

Potrafił rozpoznać wszystkie sprawy, zmartwienia i problemy stającego przed nim człowieka, wpatrując się jedynie w jego czoło i oczy

Pełna opowieść o „Człowieku, który był Lublinem" na portalu

Lublin24.pl

Zbigniew Smółko

R E K L A M A



LBL

eprasa.pl 40003905eb

Od 2014 roku zezwolenie na posiadanie broni to zwykła decyzja administracyjna. To jednak nie oznacza, że wystarczy pójść na policję, wypełnić formularz, opłacić znaczki skarbowe i po wszystkim

Pęd do broni. Strzelać każdy może

LUBLIN: Po inwazji Rosji na Ukrainę liczba wydanych pozwoleń na broń wzrosła niemal dwukrotnie, podobnie jak liczba kupionych pistoletów, strzelb i karabinków. Lawinowo zwiększyło się też zainteresowanie nauką strzelania oraz kursami strzeleckimi.



Na strzelnicy LCS można postrzelać nawet z legendarnego Stena

Fot. Paweł Puzio

W pierwszych dniach konfliktu na Ukrainie broń sprzedawała się jak ciepłe bułeczki.

– Nie nadążaliśmy z dostawami do sklepu. Ludzie na raz kupowali po kilka sztuk broni, długiej lub krótkiej – mówi Jan Staniszewski, właściciel lubelskiego sklepu z bronią Guns4You.

Broń znikała z gablot w ekspresowym tempie.

Pierwsze strzały wcale niedrogie

Nie brakuje też ludzi chętnych do nauki podstaw strzelectwa. W Lubelskim Centrum Strzeleckim ruch wzrósł o kilkadziesiąt procent. Ludzie nie kryją, że chcą się uczyć strzelać ze względu na konflikt za wschodnią granicą.

– Nie wiadomo, czy „ruski" przyjdzie? Na wszelki wypadek trzeba mieć podstawowe pojęcie, jak posługiwać się bronią – taką argumentację często słyszy Łukasz Cieślik, właściciel strzelnicy LCS przy ulicy Metalurgicznej w Lublinie.

Zaraz po wybuchu wojny na Ukrainie zainteresowanie nauką strzelania wzrosło o prawie 100 proc. Przed wojną strzelnicę odwiedzało do 200 osób miesięcznie, po wybuchu konfliktu ta liczba dochodzi do 400.

Wiele z tych osób chciało się nauczyć podstaw strzelania i zasad obsługi broni, bez konieczności zdobywania wymaganych prawem zezwoleń.

– Robili to dla siebie, na wszelki wypadek. Często słyszałem od klientów, że jak dojdzie do najgorszego, to chcą umieć używać broni – mówi Łukasz Cieślik. – Pierwszy kontakt ze strzelnicą często zamienia się w pasję. Ludzie lubią strzelać, fascynuje ich broń palna i wracają do nas. To wciągające hobby – dodaje właściciel LCS.



Fot. Paweł Puzio

Zainteresowanie zakupem broni wciąż jest spore. Ludzie kupują pistolety, strzelby i karabiny. Ze względu na konflikt za Bugiem są pewne trudności z dostępnością niektórych modeli. Ale sytuacja na rynku stabilizuje się

Pierwsze kroki w strzelectwie zawsze stawia się pod okiem doświadczonego instruktora.

– Gdy pierwszy raz trzymałem broń, odczuwałem niesamowite emocje. Serce wali, a trzeba się skoncentrować na przyrządach celowniczych i tarczy. Nerwy są napięte i czeka się na strzał. Ten pierwszy raz wyzwala niebywałe emocje – opowiada pan Paweł o swoim „pierwszym razie" z pistoletem.

– Wystarczy kilka godzinnych sesji, aby sprawnie nauczyć się strzelać – zapewnia Łukasz Cieślik.

Pierwsza startowa godzinka na strzelnicy dla osób bez doświadczenia, bez pozwolenia na broń, to 150 złotych.

– W tej cenie każdy przejdzie fachowe szkolenie z dziedziny bezpieczeństwa i odda 35 strzałów z różnej broni – karabinka i pistoletu. W droższych pakietach można spróbować strzelania np. z „kałacha", a nawet shotguna. Instruktor opowie o podstawach strzelania, prawidłowej postawie, trzymaniu broni, regulacji oddechu i celowaniu. Jest także cały czas obok, aby pomóc i skorygować błędy. Chodzi o to, aby poczuć smak strzelectwa – dodaje pan Łukasz.

Pospolite ruszenie po pozwolenie

Jan Staniszewski jest nie tylko właścicielem sklepu Guns4You, ale piastuje także funkcję prezesa Klubu Strzelectwa Sportowego VIS w Zamościu.

- Zaobserwowaliśmy spory wzrost liczby ludzi zapisujących się do klubu, którzy chcą się uczyć strzelać i robić własne uprawnienia do posiadania broni. Na organizowanych egzaminach na Patent Strzelecki są komplety osób, 70 osób na jednym. Staramy się je organizować jak najczęściej, np w tym miesiącu w naszym województwie odbywają się co tydzień, wcześniej było organizowane 3-4 razy w roku – mówi Staniszewski.

W Polsce wciąż istnieje przeświadczenie, że broń jest dla wybranych, że broń to zło, a zdobycie pozwolenia to droga przez mękę.

– Nieprawda. Pistolet sam nie strzela, ktoś musi pociągnąć za spust, a posiadanie broni to duża odpowiedzialność. Strzelectwo sportowe to piękny i niejednokrotnie widowiskowy sport. Nasze prawo jasno reguluje cele posiadania broni i nie mu tu mowy o „dzikim wschodzie", czy szeryfach z Teksasu – zapewnia Łukasz Cieślik.

Od 2014 roku zezwolenie na posiadanie broni to zwykła decyzja administracyjna. To jednak nie oznacza, że wystarczy pójść na policję, wypełnić formularz, opłacić znaczki skarbowe i po wszystkim.

Obowiązuje urzędowa procedura.

– Trzeba mieć ukończone 21 lat, zapisać się np. do klubu strzeleckiego, przejść badania lekarskie, odbyć kurs i zdać egzamin na patent strzelecki. Zajmuje to od 3 do 6 miesięcy i kosztuje ok. 3,5 tys. złotych. Tyle trzeba zapłacić za wpisowe, kursy i badania lekarskie, wnioski o wydanie pozwolenia oraz zakup szafy do przechowywania broni w klasie bezpieczeństwa S1. Później pozostaje tylko iść na zakupy – dodaje Łukasz Cieślik. (Szczegółowe wymagania znajdziesz pod tym linkiem: https://www.lcs.lublin.pl/event/pozwolenie.html).

Warto dodać, że jedno zezwolenie uprawnia do posiadania małego arsenału, czyli 30 sztuk broni.

Ile trzeba zapłacić za strzelbę, pistolet czy karabinek

Strzelby gładkolufowe kal. 12/76: MOSSBERG MAVERICK - **1600 zł**; SDM M870 - **1590 zł**

Karabiny kal. 223REM: DIAMONDBACK – **4200 zł**; AERO – **7150 zł**; TROY – **6450 zł**

Karabiny kal. 308WIN: H&H - **15 500 zł**; TROY – **9600 zł**; DIAMONDBACK - **6900 zł**

Karabiny kal .7,62x39: SDM AK47 - **2650 zł**; SDM AK103 - **4500 zł**

Karabinki kal. 22LR: ROSSI - 1250 zł; TIPMANN - **3800 zł**; CZ - **2600 zł**

Pistolety kal. 9x19: GLOCK - **2850 zł**; CZ - **2750 zł**; TAURUS - **1800 zł**; H&K - **3650zł**

Pistolety kal. 22LR: CZ - **2600 zł**; GLOCK - **2800 zł**; TAURUS - **2400 zł**

Jedno zezwolenie uprawnia do posiadania małego arsenału, czyli 30 sztuk broni

Wciąż jest ssanie na broń

– Zainteresowanie zakupem broni wciąż jest spore. Ludzie kupują pistolety, strzelby i karabiny. Ze względu na konflikt za Bugiem są pewne trudności z dostępnością niektórych modeli – mówi Jan Staniszewski.

Duży popyt na broń podniosły ceny w pierwszych miesiącach konfliktu od 30 do 50 proc., a amunicji nawet do 100 proc. w przypadku popularnych kalibrów (9x19, 223REM; 7,62x39).

– O ile w ogóle były dostępne – zastrzega Staniszewski.

Dziś sytuacja wygląda już trochę lepiej, puste półki w sklepie się zapełniają, a ceny powoli stabilizują się i wracają do normy.

– Popularna amunicja pistoletowa kal. 9x19 w zeszłym roku kosztowała w granicach 0,80-1,10 zł za szt., na początku konfliktu w Ukrainie sięgała 2 zł, a dzisiaj jest to w granicach 1,40-1,70 zł – dodaje Jerzy Staniszewski.

Liczby wystrzeliły

Policyjne statystyki dotyczące pozwoleń na broń nie kłamią. Z danych udostępnionych przez Komendę Wojewódzką Policji w Lublinie wynika, że w tym roku liczba ta wzrosła dwukrotnie.

Dwa najbardziej popularne rodzaje zezwoleń, czyli sportowe i kolekcjonerskie, po prostu eksplodowały. W pierwszej połowie 2021 wydano 122 zezwolenia sportowe na łączną liczbę 716 sztuk borni. Ta sam kategoria w pierwszej połowie tego roku to już 240 zezwoleń na 1616 sztuk broni.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy 2021 roku wydano 383 zezwoleń kolekcjonerskich na 9803 sztuk broni. W tym roku jest to już 697 zezwoleń na 16 518 sztuk broni. W naszym regionie wydano ogółem 18 427 pozwoleń na posiadanie broni.

Paweł Puzio

LBL

eprasa.pl 40003905eb

Rozmowa ze Stanisławem Szpyrką, nowym trenerem 2-ligowego Motoru

Piłkarski Motor „Mamy trzon drużyny”

Rozmawiamy, po raz kolejny, na dziewięć dni (8 lipca – red.) przed pierwszym meczem Motoru Lublin w nowym sezonie piłkarskiej drugiej ligi. Drużyna jest po krótkim zgrupowaniu i zmianach kadrowych.

Jest Pan zadowolony z warunków treningowych i jakości sportowej prezentowanej przez zawodników?

- Na razie wszystko przebiega bez zakłóceń. Jestem zadowolony z warunków do prowadzenia zajęć. Organizacyjnie klub stanął na wysokości zadania. Sportowo także nie mam powodów do narzekania. Udało się zbudować trzon drużyny, złożony z doświadczonych graczy, a teraz jesteśmy na etapie uzupełniania składu, testowania kolejnych piłkarzy, głównie młodzieżowców. Dotychczas sprawdziliśmy około piętnastu piłkarzy z młodszych roczników.

W lubelskiej szkółce, akademii, brakuje młodych talentów?

- Jestem przekonany, że w Lublinie i regionie jest wielu zdolnych piłkarzy. Przyglądamy się, sprawdzamy, szukamy najlepszych. Mamy żelazną zasadę: jeżeli sięgniemy po młodzieżowca z zewnątrz, to tylko wtedy, jeżeli będzie przewyższał umiejętnościami naszego wychowanka. Generalnie chcielibyśmy, aby w kadrze pierwszego zespołu było sześciu młodzieżowców, nie licząc bramkarza.

Jeżeli mowa o golkiperze, czy na tę pozycję jest już konkretna kandydatura?

- Wciąż testujemy. Przyglądamy się pięciu młodzieżowcom na pozycję bramkarza. Decyzji jeszcze nie ma, ale na pewno w tym temacie będziemy liczyli się z opinią pełnomocnika zarządu Arkadiusza Onyszki.

Jest Pan młodym, trzydziestoletnim szkoleniowcem. W jaki sposób trafił Pan do Motoru?

- Otrzymałem telefon od Arkadiusza Onyszki z informacją, że jestem w kręgu osób, branych pod uwagę do objęcia funkcji trenera Motoru Lublin. Oczywiście wyraziłem chęć przeprowadzenia rozmowy z pełnomocnikiem zarządu i właścicielem klubu panem Zbigniewem Jakubasem. W tym samym dniu spotkaliśmy się w Warszawie. Przedstawiłem swoją filozofię pracy, wizję budowania drużyny, jaki mam pomysł na zespół i praktycznie niedługo po tym spotkaniu padła propozycja pracy w Motorze, którą bez zastanowienia przyjąłem i już na drugi dzień dołączyłem do lubelskiej ekipy.

Co sprawiło, że znalazł się Pan w gronie trenerów, którymi zainteresował się właściciel Motoru, czym zwrócił pan uwagę obecnego pracodawcy?

- Myślę, że przede wszystkim moją pracą i ostatnimi meczami w KKS Kalisz. To mogło mieć wpływ na pozytywną ocenę menedżerów, zawodników, władz KKS. W końcówce sezonu przejąłem zespół po trenerze Bogdanie Zającu w dość trudnej sytuacji, ponieważ klub był bliski spadku. Musieliśmy w trzech meczach odmienić nasze losy. Podeszliśmy do problemu z pełną powagą. Zmieniliśmy system gry, odbudowaliśmy drużynę, potrafiliśmy dominować w spotkaniach i utrzymaliśmy się na poziomie drugiej ligi. To na pewno miało wpływ na moje najbliższe losy. Dziś jestem w Motorze, który jest dużo większym klubem niż KKS Kalisz.

Tylko nie ma to przełożenia na wyniki...

- Taka jest piłka. Jesteśmy jednak w stanie tak zarządzać drużyną, aby zminimalizować wpływ czynników zewnętrznych. Musimy się skupić na naszej pracy i jestem przekonany, że uzyskamy dobre efekty.

Podpisał Pan roczną umowę z możliwością jej przedłużenia. Czy jest konkretny cel na ten sezon?

- W Lublinie nie trzeba głośno mówić o celach, ponieważ każdy je zna. Wiem, czego oczekują kibice i wiadomo, że w takim klubie myśli się przede wszystkim o awansie. Ale dziś najważniejsze jest dobre przygotowanie do sezonu, pierwszy mecz, generalnie dobry początek rozgrywek. Nie chcemy pompować balonika, bo łatwo go przekłuć. Chciałbym, aby sympatycy klubu zobaczyli, że potrafimy grać w piłkę, że drużyna ma swoje DNA. Mimo młodego wieku, wiem, że wyniki są ważne i z nich będę rozliczany. Czy będą palny długofalowe? Trudno powiedzieć. Ja skupiam się na bieżących sprawach.

Jednak dobrze byłoby zbudować zespół mający kadrową stabilizację, przyszłość. Dotychczas w drużynie dochodziło do licznych zmian, w efekcie każdy sezon oznaczał pracę od początku...

- Zmiany kadrowe idą w takim kierunku, aby zespół miał przyszłość. Zawodnicy, którzy nas wzmocnili w zasadzie są jeszcze młodzi, ale już ze sporym doświadczeniem. Dotyczy to także młodzieżowców. Już zakontraktowani mają za sobą grę na szczeblu centralnym, tak jest w przypadku Chomicza. Chciałbym, aby młodzież, która nas zasili, występowała u nas dłużej niż pół sezonu lub sezon. Zależy nam na piłkarzach, którzy decydując się na grę w Motorze, mogliby sprowadzić do Lublina swoje dziewczyny, swoją rodzinę. Pragnęliby związać się z Lublinem na dłużej. Budując skład zwracamy uwagę również na te czynniki, które istotnie wpływają na atmosferę w zespole, są równie ważne jak elementy czysto piłkarskie. Tworząc skład musimy mieć na uwadze najbliższy sezon. Szkolenie i wprowadzanie coraz większej liczby rodzimych graczy to kolejny etap tworzenia silnego zespołu.

Powie Pan więcej o sobie? Studia? Pierwsze kroki trenerskie?

- Nie przepadam za rozmową na swój temat. Wolę dyskutować o pracy. Ale skoro pan pyta... Ukończyłem Akademię Wychowania Fizycznego w Krakowie. Później były studia podyplomowe – w Katowicach z przygotowania motorycznego. Uprawnienia menedżera piłkarskiego zdobyłem we Wrocławiu. W 2007 roku zacząłem pracę z różnymi grupami młodzieżowymi. Sam jako młody człowiek grałem w Kolejarzu Stróże.



Stanisław Szpyrka
nowy trener Motoru

MOTOR LUBLIN 2022 (dane z 9 lipca)
FILIP WÓJCIK (pomocnik, w Motorze od wiosny 2020), PIOTR CEGLARZ (pomocnik, w Motorze trzy pełne sezony), DAMIAN SĘDZIKOWSKI (pomocnik, w Motorze cały poprzedni sezon), PIOTR KUSIŃSKI (pomocnik, w Motorze od wiosny 2021), MAKSYMILIAN CICHOCKI (obrońca, w Motorze od 2012 r., po przeprowadzce z Piaskovii Piaski), KAMIL ROZMUS (obrońca, w Motorze od wiosny 2021 po przenosinach z Górnika Łęczna, wychowanek Hetmana Zamość), ARKADIUSZ NAJEMSKI (obrońca, w Motorze od wiosny 2021), RAFAŁ KRÓL (pomocnik, wychowanek MUKS Kraśnik, w Motorze od wiosny 2008, z przerwami), BARTOSZ ZBICIAK (obrońca, wychowanek Motoru), JAKUB ŚWIECIŃSKI (pomocnik, w Motorze od wiosny poprzedniego sezonu, przyszedł z Elany Toruń), SEBASTIAN RAK (napastnik, w Motorze od wiosny 2021), MARCIN MICHOTA (obrońca, od 2008 w Motorze, po przeprowadzce z Cisów Nałęczów, poprzedni sezon rekonwalescencja po kontuzji), BARTŁOMIEJ KAFEL (pomocnik, pozyskany przed rokiem z Cracovii).

PRZYBYLI
SZYMON CHOMICZ (obrońca, młodzieżowiec z SMS Łódź), MARCEL GĄSIOR (pomocnik, ostatnio w Koronie Kielce, wcześniej Widzew Łódź, Stal Mielec, Chrobry Głogów), PRZEMYSŁAW SZAREK (obrońca, ostatnio Korona Kielce, wcześniej Bruk-Bet Nieciecza i Sandecja Nowy Sącz), SEBASTIAN RUDOL (obrońca, ostatnio Sandecja Nowy Sącz, wcześniej Widzew Łódź, poprzednio Pogoń Szczecin, w której zagrał ponad 100 meczów w ekstraklasie), MARIUSZ RYBICKI (pomocnik, ostatnie dwa sezony w Wigrach Suwałki, wcześniej m.in. Widzew Łódź i Warta Poznań), JAKUB STASZAK (obrońca, młodzieżowiec z KKS Kalisz), JAKUB SZUTA (napastnik, pozyskany przed rokiem z Tomasovii i wypożyczony do tego klubu), MATEUSZ WYJADŁOWSKI (pomocnik, ostatnio Hutnik Kraków, poprzednio Stal Mielec), MICHAŁ ŻEBRAKOWSKI (napastnik, długo związany z Wigrami Suwałki, wcześniej m.in. w Lechii Gdańsk i Arce Gdynia, z epizodem w Górniku Łęczna) MICHAŁ KRÓL (powrót z wypożyczenia do Górnika Łęczna).

ODESZLI
Sebastian Madejski (szuka klubu), Seweryn Kiełpin (szuka klubu), Tomasz Swędrowski (do Ruchu Chorzów), Michał Fidziukiewicz (do Polonii Warszawa), Wojciech Błyszko (do Chojniczanki Chojnice), Adam Ryczkowski (do Chojniczanki) Paweł Moskwik (wrócił do Znicza Pruszków), Maciej Firlej (wrócił do Znicza Pruszków), Tomasz Kołbon (do Górnika Polkowice), Vitinho (grał tylko jesienią, wrócił do Brazylii), Jakub Kosecki (do Weszło), Ariel Wawszczyk (odszedł na początku poprzedniego sezonu), Dmitri Mandrîcenco (grał tylko wiosną), Adrian Dudziński (wrócił do Unii Skierniewice), Cezary Polak (wrócił do Escola Varsovii).

Wracając do zbliżającej się inauguracji sezonu. Kto może jeszcze zasilić kadrę Motoru?

- Wciąż blisko pozyskania jest Ezana Kahsay z Chełmianki. Rozmawiamy też z Mateuszem Majewskim. Tak jak powiedziałem na początku, mamy kręgosłup zespołu, ale nie wykluczam, że tuż przed startem rywalizacji dołączą kolejni zawodnicy. Nie wykluczamy uzupełnień nawet po rozpoczęciu sezonu.

Zapowiadał Pan, że drużyna będzie nastawiona ofensywnie. Ilu napastników jest w kadrze?

- Planujemy minimum czterech. Do Żebrakowskiego i Szuty mogą dołączyć wspomniani Kahsay oraz Majewski.

Ofensywne ustawienie to 4-3-3?

- Nie będziemy przywiązywali się do jednego ustawienia. Decyzje zapadną po przedmeczowych analizach, po obserwacji rywala. Będą spotkania, kiedy zagramy z jednym nominalnym napastnikiem, ale zapewne będą i takie mecze, kiedy skorzystamy z trzech napastników. Podobnie jest z defensywą. Będą spotkania, kiedy zagramy na trzech obrońców i takie, kiedy wystawimy czterech defensorów.

Pierwszy mecz gracie w Krakowie z Garbarnią (17 lipca – red.). Pan dobrze zna małopolski futbol...

- Garbarnia to drużyna z potencjałem, chcąca grać w piłkę, stwarzająca sporo sytuacji do zdobycia gola. Ale z zespołu odeszło kilku kluczowych zawodników i ich styl może się zmienić. Otwarcie sezonu ma dla wszystkich duże znaczenie. My chcemy liczyć się w walce o awans, dlatego musimy być maksymalnie skoncentrowani.

Po ostatnim sezonie z Motoru ubyło kilkunastu zawodników, którego żal Panu najbardziej?

- Wszystkich. Powody rozstań były różne, od sportowych do pozasportowych. Wszystkim życzę jak najlepiej, z wieloma zawodnikami na pewno spotkamy się podczas rywalizacji na boisku.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Artur Toruń

LBL

eprasa.pl 40003905eb

Radio Lublin świętuje Jubileusz 70-lecia

Zamiast tortu ze świeczkami... lody o smaku radia

- Przez te wszystkie lata Radio Lublin przeszło ogromną metamorfozę na każdym szczeblu. Zmienia się rzeczywistość, słuchacze, potrzeby, więc musimy za tym wszystkim nadążyć, dostosować się - mówi Marcin Puszka, prezenter i promotor Radia Lublin.



Fot.Kasia Siedlecka

Lody o smaku radia. Powstała specjalna receptura, pozbawiona jakichkolwiek sztucznych barwników czy chemii



Fot.Radio Lublin

Radio Lublin obchodzi w tym roku 70-te Urodziny. Dla słuchaczy przygotowaliście w związku z tym wydarzeniem wyjątkowe niespodzianki- koncerty, gadżety, dni otwarte i... lody o smaku radia. Skąd ten pomysł, Marcinie?

- Na początku stycznia zorganizowaliśmy spotkanie połączone z burzą mózgów, jak można by uświetnić 70-lecie Radia Lublin. Pojawiło się mnóstwo różnych pomysłów, w tym sporo „odjechanych", z których wyłoniliśmy kilka, w tym właśnie moje oczko w głowie, czyli lody.

Jak wyglądała realizacja pomysłu?

- Rozmawiałem z kilkoma osobami, dostałem wolną rękę od prezesa Mariusza Deckerta na działania w tym temacie, przedstawiłem pomysł menedżerce lodziarni Bosko i chwyciło! Lodziarnia stała się naszym partnerem strategicznym. Chodziło o to, żeby był to produkt kojarzony z miastem, wywodzący się z niego, smakujący wszystkim i zawsze dostępny. Mój pomysł Małgosia Jarosiewicz z Bosko przyjęła entuzjastycznie i rozpoczęliśmy działania.

Stworzyliście ściśle tajną recepturę...

- Mój był tylko pomysł na produkt, natomiast wykonaniem zajęli się już w pełni profesjonalnie pracownicy lodziarni. Smak został stworzony od podstaw. Nie było to tak, że był gotowy produkt, przy którym ustawiono tabliczkę „smak radia". Powstała specjalna receptura właśnie na tę okazję, pozbawiona jakichkolwiek sztucznych barwników czy chemii. Premiera miała miejsce podczas Dni Otwartych Radia, 1 czerwca. Zainteresowanie było ogromne! Teraz lody można znaleźć i koniecznie spróbować w jednym z czterech punktów, które lodziarnia prowadzi w Lublinie.

Jaki to smak - smak radia?

- Zapytaliśmy naszych słuchaczy, jak powinno smakować radio? Spodobała nam się odpowiedź jednego ze nich, który stwierdził, że w smaku radia trzeba odnaleźć nutkę klasyki i tradycji przełamanej nutą nieoczekiwanego, nowego. Ja myślę, że jest to wyczuwalne. Bo przecież radio takie właśnie jest, teoretycznie wiesz, czego się spodziewać a jednak potrafi słuchacza zaskoczyć, czy to muzyką, komentarzem prowadzącego, ciekawym gościem, audycją... Więc dla wytrawnych detektywów, tu puszczam oko do słuchaczy radia i czytelników Lublin24.pl - jest owszem śmietanka, ale co odpowiada za niebieskość...? Niech to interpretują kubki smakowe każdego z nas.

Rok 2022 to rok Jubileuszu. Jakie inne wydarzenia będą z nim związane?

- Pomyśleliśmy o tym, by świętowanie rozłożyć w czasie. Natomiast poprzez różnorodność wydarzeń zachęcić ludzi w każdym wieku do bycia z nami i współtworzenia tego jubileuszu. I faktycznie, są to różnego rodzaju koncerty, happeningi, konkursy, w których można wygrać cenne radiowe nagrody lub przydatne gadżety.

Przygotowaliście Dni Otwarte...

- Tak, jak już wcześniej mówiłem, na początku czerwca można było odwiedzić Radio Lublin, także spróbować lodów o smaku radia, głównie jednak poznać i zobaczyć to, czego na co dzień nie widać a nawet nie słychać. Słuchacze mieli więc okazję podpatrzeć jak nasza praca wygląda, poznać tajniki pracy radiowca, montażysty... Wszystko to na żywo, bez ustawiania scenek. Drugą taką akcję planujemy na wrzesień, także już teraz zapraszam serdecznie.

Wchodząc do radia zauważyłam na ogrodzeniu ciekawe zdjęcia. Opowiedz mi o nich.

- Zrobiliśmy wystawę zdjęć, które pokazują, jak zmieniało się radio. Widać tu sprzęt sprzed lat, ludzi, którzy na nim pracowali w latach 60`, 70`, 80`, 90`. Zestawiliśmy to wszystko z teraźniejszymi fotografiami, które wykonał dla rozgłośni miejski fotoreporter Łukasz Kaczanowski. Zaprosiliśmy go, żeby przeszedł się po radiu i uchwycił naszą pracę w formie reportażu. Mamy więc 11 plansz ze zdjęciami, na których można zobaczyć radio wczoraj i dziś.

Czy jest coś szczególnego, co Ciebie porusza w tej wystawie?

- Mam kilka takich rzeczy, np. praca reportera terenowego, który kiedyś musiał zabierać ze sobą 15-kilogramową torbę z rejestratorem dźwięku i mikrofon, a dziś bierze do ręki sprzęcik, w którym ma już wszystko, nawet kartę pamięci. Z innych rzeczy, to jak funkcjonuje studio nagraniowe, kiedyś studio Hendrix, dziś studio Lublin. W Hendrixie prowadzonym przez red. Jurka Janiszewskiego i prześwietnych realizatorów dźwięku nagrywało wiele topowych artystów polskiej sceny muzycznej. Dziś chcemy do tego powrócić. I nie mówię już tylko o działalności promocyjnej dla młodych zdolnych, ale też o możliwościach dla wszystkich, którzy ze studia zechcą skorzystać.

Wśród gadżetów przygotowanych dla słuchaczy jest naprawdę w czym wybierać...

- To prawda. Mamy bidony, plecaki, multitoole, latarki, kompasy albo kubki, kawiarki czy notesy, z których po włożeniu do ziemi wyrasta łąka kwietna. To naprawdę tylko niektóre z propozycji. Właśnie pracujemy nad streetartowym projektem nadruku na koszulkach, którymi także chcemy naszych słuchaczy obdarować.

Patrząc na te wszystkie działania, odnosi się wrażenie, że mimo pięknego wieku radio idzie z duchem czasu...

- Przez te wszystkie lata Radio Lublin przeszło ogromną metamorfozę na każdym szczeblu. Zmienia się rzeczywistość, słuchacze, potrzeby, więc musimy za tym wszystkim nadążyć, dostosować się. Zaczęliśmy zadawać sobie pytania, czym jest radio? Dla kogo jest to radio? Czym zachęcić, przyciągnąć słuchaczy przed odbiorniki? Jaki jest słuchacz? Zależało nam, żeby pokazać, że mimo słusznego wieku, radio jest młode duchem, stanowi połączenie tradycji z młodością, które bezkonfliktowo przenikają się ze sobą. Antena jak i wnętrze są dla każdego. To jest właśnie ta wartość dodana, połączenie pokoleń.

Co się będzie działo we wrześniu, z tego co wiem szykują się ekscytujące chwile?

- Jeśli myślicie, że to jest koniec, to jest dopiero początek! (śmiech). We wrześniu będzie kulminacja wydarzeń, które dzieją się pobocznie. Taką klamrą spinającą będzie wielki koncert w Centrum Spotkania Kultur 22 września 2022 roku. Jednak nim to nastąpi, będzie wspomniany dzień otwarty radia, zaś na elewacji jednej ze ścian rozgłośni ma powstać wielki mural upamiętniający jubileusz 70-lecia. Temu wydarzeniu ma towarzyszyć happening, powiem tylko, że tego jeszcze w Lublinie ne było!

Aż chciałoby się powiedzieć „tego jeszcze w Lublinie nie grali"... Za to w CSK koncert zapowiada się wyśmienicie, bo wystąpią gwiazdy.

- Nazwisk jeszcze nie możemy zdradzić, żeby była niespodzianka, na pewno mowa o ludziach związanych z naszym miastem i radiem bezpośrednio. Chcieliśmy także, by młodzi ludzie, którzy uczestniczą w projekcie Studio Lublin prowadzonym przez Pawła Błędowskiego i Oliwiera Skrzypka, mogli stanąć niemal ramię w ramię na jednej scenie z gwiazdami. Więc i tu widać połączenie tradycji i młodości.

Czy będzie to wydarzenie biletowane?

- Zachowujemy tradycyjną formułę, czyli zaproszenia będzie można wygrać/dostać na antenie. Chcemy wraz ze słuchaczami świętować ten jubileusz. Razem tworzyć historię radia, również poprzez uczestniczenie w wydarzeniach.

Co zatem będzie, kiedy to świętowanie się skończy?

- Jubileusz wyzwolił wiele impulsów do działań. Rozpędzamy się z pomysłami. Współpracujemy z wieloma ważnymi artystami, którzy zajrzą do Studia im. Budki Suflera. Jesień zapowiada się fenomenalnie! Oprócz Jubileuszu 30-lecia płyty „Legenda" zespołu Armia, w planach jest występ Nocnego Kochanka, stand-upy, a nawet występy zagranicznych artystów! Jest więc na co czekać.

Życzę więc, żeby Tobie i wszystkim pracownikom Radia Lublin tego entuzjazmu nie brakowało przez kolejne lata.

- Dziękuję. Widzę potencjał miejsca, kadry ludzkiej, tu ukłony w kierunku zarządu radia, który wspiera nas w nawet najdziwniejszych pomysłach, więc mam nadzieję, że zapału, sił i inwencji starczy nam na kolejne jubileusze. Zresztą patrząc na ideę z lodami i jej realizację, wiem, że nie ma pomysłów dziwnych, mogą być co najwyżej takie, które boimy się zrealizować. A że ja się nie boję i wierzę, że przy odpowiednim wsparciu i zaangażowaniu można zrobić niemal wszystko, to dołożyłem do jubileuszu tą słodką cegiełkę w postaci lodów, na które serdecznie zapraszam czytelników Lublin24.pl.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

Rozmawiała Kasia Siedlecka

LBL

eprasa.pl 40003905eb